Nr. 4. Kraków, 26 Stycznia 1895. Rok XII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a, półr. 3 złr. w a, w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Z Towarzystwa rolniczego.

Komitet Towarzystwa rolniczego odbył w dniu 12 stycznia r. b. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa prof. dr. Milewskiego i załatwił następujące sprawy:

Przyjęto do wiadomości odpowiedź Wys. c. k. Namiestnictwa w sprawie broszury p. Inspektora Nawratila i polecono, by główne jej ustępy umieszczone w „Tygodniku rolniczym“, a mianowicie: „że podane w broszurze p. Inspektora przemysłowego uwagi „o sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych“, mają charakter tylko doradczy. Zastosowanie jednak w przedsiębiorstwach rolniczych, podanych w tej broszurze urządzeń ochronnych, połączone jest z niewątpliwą korzyścią właścicieli tych przedsiębiorstw, gdyż w takim razie na podstawie rozp. minist. z 20 lipca 1894 (Dz. p. p. N. 167) mogą domagać się zaliczenia odnośnych przedsiębiorstw do niższej kategoryi niebezpieczeństwa przy ubezpieczaniu robotników od wypadków“.

Do obrad odbyć się mającego w Wiedniu w połowie lutego r. b. kongresu rolniczego postanowiono delegować od Towarzystwa rolniczego krakowskiego pp.: wiceprezesa prof. dr. Milewskiego, Hermana i Karola Czeczów, Radcę Struszkiewicza i prof. dr. Leo. W razie nieograniczenia z góry liczby delegatów powoła prezydyum także kilku członków Towarzystwa rol. zajmujących się opasem bydła.

Nadesłane przez wiedeńską giełdę zbożową zawiadomienie o ograniczeniu w umowach terminowych gry na zwyżkę lub zniżkę, przekazano redakcyi „Tygodnika roln.“ do ogłoszenia.

Na pismo Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, z żądaniem poniesienia połowy wydatków na sporządzenie dyplomów dla wystawców, odznaczonych niemi na Wystawie lwowskiej w r. ub., postanowiono odpowiedzieć, że lubo Komitet Towarzystwa rol. krakowskiego przesłał już na podobne cele 125 złr., gotów jest jednak przyczynić się do pokrycia tego kosztu tylko w stosunku $^1/_3$ do całej kwoty.

Wydanie opinii w sprawie kolei Przeworsk-Rozwadów odroczył Komitet do następnego posiedzenia na którem dr. Leo zda sprawę z powierzonego mu referatu.

Zawiadomienie o mającym się odbyć w Wiedniu targu międzynarodowym maszyn rolniczych przekazano do ogłoszenia redakcyi „Tygodnika rolniczego“.

Następnie zajął się Komitet oznaczeniem dnia i porządku obrad Zgromadzenia ogólnego i postanowił pozostać przy proponowanym dawniej terminie odbycia obu Zgromadzeń, z których pierwsze, zwykłe doroczne, odbyć się ma w drugiej połowie marca, drugie zaś,

jubileuszowe Zgromadzenie odbędzie się dopiero w pierwszych dniach lipca lub przy końcu czerwca r. b.

Na Zgromadzeniu marcowem rozbierane być mają sprawy następujące:

Sprawozdanie z wiecu rolniczego i sprawa targu wiedeńskiego na mięso. — Referent p. Karol Czecz lub prof. Leo.

Sprawa reformy podatku gruntowego, którą referować ma stosownie do porozumienia się między sobą: p. Herman Czecz, prof. dr. Milewski lub prof. dr. Leo.

Sprawa kredytu melioracyjnego. — Ref. prof. dr. Milewski.

Sprawozdanie z czynności Towarzystw okręgowych złoży p. Władysław Żeleński.

Sprawozdawców z pojedynczych Sekcyj oznaczą Sekcye.

Przy sprawozdaniu Sekcyi hodowlanej ma być wniesiony preliminarz rozdziału funduszów hodowlanych.

Referentem sprawy preliminarza i pokrycia kosztów urządzenia obchodu jubileuszowego ma być p. Lippoman.

Dalej na wniosek Sekcyi rolniczej przyjęto w całości wypracowane przez prof. Lubomęskiego podanie do Sejmu o założenie w Krakowie stacyi doświadczalnej dla rolników i postanowiono wnieść takąż petycyę do Ministerstwa rolnictwa.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prof. Lubomęskiego o proponowanej organizacyi doświadczeń polowych, do których zgłosiło się około 20 członków; polecono Sekcyi rolniczej wprowadzenie jej w wykonanie i postanowiono wnieść do Ministerstwa prośbę o pozwolenie użycia na ten cel subwencyi w kwocie 500 złr., przeznaczonej obecnie na zakupno nasion rolniczych, oraz prosić o podwyższenie tej subwencyi na przyszłość.

Wysłuchano sprawozdania prof. Lubomęskiego w sprawie produkcyi nasion buraków cukrowych, a po obszernej dyskusyi uchwalono: nawiązać w tej sprawie rokowania z pp. Vilmorainem i Dzięgielowskim, a do osobistego porozumienia się z nimi zaproszono p. Andrzeja hr. Potockiego.

W odpowiedzi na pismo c k. Namiestnictwa, żądające opinii Komitetu co do udzielenia pozwolenia p. Podoskiemu sprowadzania z dalszych okolic robotników do uprawy buraków dla powstającej cukrowarni w Przeworsku, postanowiono przekazać do załatwienia Wydziałowi Towarzystwa rol. okręg. w Rzeszowie.

Odpowiedź Ministerstwu co do użyteczności hektolitra próbnego, odroczono aż do zasięgnięcia zdania Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu oraz Izby handlowej.

Broszurę o parcelacyi, wydaną przez warszawską sekcyę rolniczą Towarzystwa do popierania handlu i przemysłu, przekazano redakcyi „Tygodnika rol.“ dla podania o niej wiadomości.

Na wniosek sekcyi hodowlanej postanowiono, by na najbliższe posiedzenie Sekcyi zaprosić pp. profesorów Bujwida i Walentowicza dla omówienia sprawy szczepienia tuberkuliną mających się kupować rozpłodników, a ewentualnie i całych obór zarodowych, wynik zaś tych obrad ma być przedłożony Komitetowi.

Uchwalono wydać odezwę do wszystkich Wydziałów Towarzystw rol. okręgowych o nadsyłanie Komitetowi wiadomości o wynikach licencyowań.

Na pismo p. Żuka Skarszewskiego, donoszące o sprzedaży udzielonego mu przez Komitet buhaja z żądaniem pokrycia nadwyżki ceny zakupna nowego buhaja, postanowiono zwrócić uwagę p. Żuka Skar. na pominięcie obowiązującego w takim wypadku zezwolenia Komitetu, p. Inspektorowi zaś polecono zbadać, czy nowy buhaj jest odpowiedni do hodowli.

Uchwalono zamówić egzemplarz wydawanego przez Ministerstwo rolnictwa albumu bydła alpejskiego, a wiadomość o tem wydawnictwie ogłosić w „Tygodniku rolniczym“.

W myśl listu p. Stanisława Jędrzejowicza upoważniono p. Inspektora hodowli do wybrania z obory w Jasionce dwóch należących się Komitetowi buhajków; udzielenie zaś dwu nowych rozpłodników czystej krwi uczyniono zależnem od zbadania przez prof. dr. Walentowicza stanu zdrowotnego tej obory.

Udzielenie buhaja simmenthalskiego dla obory p. hr. Bobrowskiej w Bogoniowicach nastąpić ma na wiosnę lub w lecie, o ile możności z obory w Zarszynie lub w Mycowie.

Na żądanie Towarzystwa rol. okręg. w Mielcu Komitet podejmuje się pośrednictwa w zakupnie 4 buhajków bydła krajowego, ale dopiero w lecie r. b.

W sprawie formularza kwitaryusza na opłaty od krów stanowionych, którego żąda Towarzystwo rol. okręg. w Wieliczce, postanowiono odpowiedzieć, iż wystarcza kwitaryusz obecny, wydany dla buhai licencyowanych, na którym notować można i cenę stanowienia krów.

Zezwolono na sprzedaż buhaja, znajdującego się w Żarnowcu i uchwalono zakupienie innego w ciągu lata r. b.

Przychylono się do wniosku p. Inspektora mleczarstwa krajowego, by urządzić konkursową wystawę masła w Krakowie; postanowiono jednak postarać się poprzednio o wyjednanie w Ministerstwie i Wydziale krajowym potrzebnego na ten cel funduszu.

Na prośbę Wydziału Rady pow. myślenickiej o pośrednictwo w zakupnie drugiego buhaja zawodu krajowego na stacyę gminną, postanowiono odpowiedzieć, iż buhaj jest już zakupiony w Bierzanowie i w tych dniach odesłanym być może.

Nadesłane przez Wydział krajowy przepisy, odnoszące się do utrzymywania buhai subwencyowanych, postanowiono rozesłać do Towarzystw rol. okręgowych i podać o nich wiadomość w „Tyg. roln.“

Wskutek oświadczenia się Zarządu dóbr hr. Hompescha w Rudniku, iż zgadza się, by w wyborze rasy przy założeniu tamże obory zarodowej dać pierwszeństwo bydłu krajowemu i przeznacza na to ze swojej strony 3000 złr., uchwalił Komitet zakupić do tej obory z funduszów hodowlanych 7 krów i 1 buhajka z cielęciarni w Jodłowniku.

Na podanie Zarządu dóbr Zagórzany o udzielenie buhaja krajowego dla folwarku Klęczany, postanowiono odpowiedzieć, że jeżeli chodzi o danie buhaja subwencyonowanego, to należy zgłosić się do Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle; jeżeli zaś idzie o zakupno odpowiedniego buhaja, to Komitet ofiaruje chętnie swoje pośrednictwo. Oborę w Zagórzanach rasy Bern-Simmenthal uznaje się za zarodową w liczbie 7 krów i 1 buhaja.

Na wniosek sekcyi administracyjnej uchwalono, by rozbiór wniosku Towarzystwa rol. okręgowego w Mielcu w sprawie liczby delegatów na Zgromadzenie ogólne i sposobu oznaczania udziału Towarzystw roln. okręgowych w wydatkach Komitetu, odroczyć do następnego posiedzenia.

Wreszcie na wezwanie Magistratu miasta Krakowa o ubezpieczenie funkcyonaryuszów Towarzystwa roln. w kasie chorych, uchwalonono odpowiedzieć, że Komitet zgodnie z postępowaniem Towarzystwa gosp. galicyjskiego i wiedeńskiego, nie uważa tego ubezpieczenia za potrzebne, gdyż w razie choroby gotów jest płacić urzędnikom swoim taką samą kwotę, jakąby otrzymywali z kasy chorych.

Wpływ obornika i sztucznych nawozów na plon i procent cukru w burakach.*)

W majątku Łykoszynie, położonym w głębokim czarnoziemiu, w Lubelskiem, w powiecie tomaszowskim, przeprowadzone zostały w r. z. próby z działaniem obornika i sztucznych nawozów na plon buraków cukrowych. Jednocześnie, dzięki uprzejmości pana Bronisława Leszka, prowadzącego laboratoryum chemiczne w Poturzynie, została dopełniona analiza soku buraczanego z każdego próbnego poletka oddzielnie. Z góry uprzedzając, że jednoroczne próby żadnych pozytywnych danych dostarczyć nie mogą, lecz są zaledwie pewnego rodzaju wskazówką dla dalszej w tym kierunku pracy, dzielę się z czytelnikami „Gazety rolniczej“ otrzymanemi rezultatami.

Próbne pole 10-morgowe podzielone zostało na poletka morgowe i każde poletko nawieziono w inny sposób, jak widać z zamieszczonej poniżej tabelki.

Saletra chilijska, w cenie rs. 5 kop. 20 za cetnar, zawierała 15—16% azotu, kości użyte były czyste, mielone, parzone, nieodklejone, zawierające 4% azotu i 20% kwasu fosfornego, w cenie rs. 2 kop. 30 za cetnar.

Nr. poletka	Plon z morga w cetnarach	Procent cukru w soku	Procent niecukru	Współczynnik czystości cukru	Ilość niecukru na 100 cukru	RODZAJ NAWOZU
1	253	15·56	1·94	88·90	12·50	Bez nawozu.
2	285	16·74	2·37	87·60	14·10	Obornika 60 fur na mórg.
3	300	15·94	2·96	84·30	18·50	Obornika 60 fur i 3 cetnary saletry chilijskiej, rozsiane w 5 dni po zasadzeniu.
4	277½	16·21	2·69	85·70	16·60	Obornika 60 fur, 1½ cetnara saletry po wzejściu, 1½ cetnara saletry po przerwaniu.
5	291½	16·30	2·80	85·30	17·10	Obornika 60 fur, 3 cetnary saletry chilijskiej, rozsiane pod bronę przed zasadzeniem.
6	294	15·62	2·48	86·30	15·80	2 cetnary saletry chilijskiej pod bronę przed sadzeniem, 2 cetnary saletry po wzejściu.
7	310	15·93	2·37	87·00	14·90	3 cetnary kości pod bronę przed zasadzeniem, 2 cetnary kości wraz z nasieniem.
8	286	16·01	2·59	86·80	15·30	3 cetnary kości pod bronę przed sadzeniem, 2 cetnary kości z nasieniem, 3 cetn. saletry w 5 dni po sadzeniu.
9	321	16·52	2·38	87·40	14·40	3 cetnary kości pod bronę, 2 cetnary kości z nasieniem 1½ ctr. saletry po wzejściu, 1½ ctr. sal. po przerwaniu
10	285½	16·17	2·53	86·40	15·60	5 cetnarów kości pod bronę przed sadzeniem, 2 cetnary, saletry chilijskiej wraz z nasieniem.

Po należytem przygotowaniu roli w jesieni r. 1893, a następnie na wiosnę r. z. buraki zasadzono w dniu 3 maja nasieniem oryginalnem braci Dippe, udzielanem plantatorom przez fabrykę cukru Poturzyn. Sadzono ręcznie, pod znacznik, w odległości 7 cali, odległość zaś rzędów wynosiła 16 cali. Buraki zaczęły wschodzić 12 maja. Wszystkie następne roboty starano się uskutecznić na wszystkich poletkach jednocześnie i w jednakowych warunkach. Najbujniej od samego początku rosły buraki na nawozie i saletrze chilijskiej, zasadzo-

*) Z Gazety rolniczej.

ne bez obornika najwcześniej w jesieni pożółkły i potraciły liście. Kopanie rozpoczęto w dniu 19 października, ukończono 31 października. Analiza chemiczna zrobioną została w dniu 15 października.

Jednorazowa próba powyższa przekonała, że pod względem wydatku cukru najlepszy rezultat dało poletko 8 na kościach i saletrze, najgorszy zaś poletko 1 bez żadnego nawozu

Najwyższy plon otrzymano z poletka 9, które w porównaniu z poletkiem 1 bez żadnego nawozu, dało przewyżkę 68 cetnarów.

Użyte nawozy sztuczne na poletko 9:		
3 cetnary saletry kosztowały	rs. 15	kop. 60
5 cetn. kości kosztowały	„ 11	„ 50
Razem	rs. 27	kop. 10
Licząc otrzymaną przewyżkę 68 cetnarów buraków po kop. 30 = ... , . . .	rs. 20	kop. 40

wypadnie, że użycie sztucznych nawozów na poletko 9 dało straty rs. 6 kop. 10.

Odmienny rezultat otrzymany został z poletka 7, na którem przewyżka w porównaniu z poletkiem 1, wynosiła 57 cetnarów

po kop. 30 . . . . , . .	rs. 17	kop. 10
5 cetnarów użytych kości	„ 11	„ 30
zysk więc na poletku 7 wyniósł	rs. 5	kop. 60

O ile widzimy z prób powyższych, saletra chilijska, jako zbyt droga, nie opłaciła się i spowodowała stratę, gdy przeciwnie kości, nawet po cenie wygórowanej, dały dość zadawalniający rezultat.

Czesław Świeżawski.

Zasilanie drzew owocowych nawozem sztucznym i zwierzęcym.

Wielu hodowców drzew miało do niedawna przekonanie, że drzewa mogą obchodzić się bez wszelkiego pognoju, późniejsze dopiero doświadczenia dowiodły, że drzewo, zarówno jak każda roślina uprawna, powinno być co roku zasilone taką ilością nawozu, jaką wyssało z ziemi na całoroczne żywienie organów swoich. Jakkolwiek drzewa, zapuszczające korzenie swe głęboko w ziemię, czerpią w przyrodzony sposób wiele pokarmów złożonych w jej wnętrzu (jak np. kwas fosforowy), a przytem bujne korony drzew liśćmi swemi chłoną kwas węglowy z powietrza, to przecież naturalne te zapasy nie mogą wystarczyć na wzmagające się codzień potrzeby drzewa i wreszcie brak niezbędnych pokarmów czuć mu się daje. Ponieważ między liściastą, a korzeniową koroną drzewa, zachodzi ciągły stosunek i trwa wzajemne oddziaływanie, chcąc zatem zasilić górne części drzewa w brakujące im pokarmy należy nawieźć korzenie jego nawozem bydlęcym i sztucznym, a to w stosownym do tego czasie i w stosownej ilości. Nie należy także zaniedbywać podlewania drzew, szczególnie gdy się ma do rozporządzenia wodę bieżącą; jest to także rodzaj zasilania, którego w czasie suchego stanu powietrza trzeba dostarczać drzewom obficie. Wzgląd ten jest nadzwyczaj ważnym w czasie wiązania się owoców, wpływa bowiem bardzo korzystnie na smak i wielkość tychże.

Nawóz zwierzęcy, który w obwodzie wierzchniej korony drzewa powinien być dany w stanie suchym, przyczynia się najbardziej do wytworzenia kanałów ssących, czyli korzonków cienkich, które powstają z grubszych korzeni drzewnych. Co zaś do nawozów sztucznych, to drzewa potrzebują, tak samo jak i inne rośliny uprawne, trojakiego zasilania: kwasem fosforowym, potasem i azotem. Wszystkie te trzy przedmioty znajdują się częściowo w nawozie zwierzęcym, użyte jednak osobno w odpowiedniej ilości, mogą oddziaływać w pewnym kierunku na pojedyncze organa drzewa i służyć hodowcy do osiągnięcia zamierzonego celu. Uwzględniając potrzebę gruntu, na którym rosną drzewa, dostarcza się im nawozu potasowego lub fosfatowego, a mianowicie na gruntach ubogich zasila się je azotem i potasem, na ciężkich zaś, lecz żyźniejszych, potasem i fosfatem. Pokarm azotowy powoduje silniejsze rozwinięcie się części drzewnych, potas zaś i kwas fosforowy, działając podniecająco na siły produkcyjne rośliny, wpływa na wydatność i objętość owocu. Wskazanem byłoby zatem dostarczanie drzewom starym (powstrzymanym w rozwoju i wycieńczonym zbytkiem rodzajności) takich nawozów sztucznych, które obfitują w azot, drzewom zaś silnym, gałęzistym, lecz wydającym mało owoców, dodawanie silnego nawozu fosfatowego i potasowego. Drzewa zatem słabo rosnące należy nawieźć saletrą chilijską, bujnie zaś i zbyt silnie rozkrzewione zasilać superfosfatem, albo mączką Thomasa z dodaniem potasu, zawartego w popiele drzewnym.

Najstosowniejszą porą nawożenia jest wiosna, aż do miesięcy letnich. W tym celu należy w obwodzie korony drzewnej zrobić kołem żelaznym kilka otworów w ziemi, mających 30 - 40 cm. głębokości i wlewać do nich rozpuszczony nawóz sztuczny. Zwykła ilość dla drzew starych, słabo rosnących, wynosić powinna 1·5 – 2 klg. superfosfatu, 1·5 — 2 klg. potasu w postaci popiołu. 4—5 klg. azotu w postaci saletry chilijskiej lub odpadków rogowych; młode drzewa rosnące bujnie, zasilać należy 2—3 klg. potasu, 2 - 3 klg. superfosfatu i 1·5—2 klg. azotu. Najważniejszym warunkiem, obok dobrze zastosowanego nawożenia, jest także stosowne obcinanie gałęzi i zbytecznych pędów.

K.

ROZMAITOŚCI.

O zarazie pyskowej i racicowej (Maul- und Klauenseuche) u człowieka mówił J. Boas w berl. Tow. lek. Choć od wielu lat znanym jest fakt, że przy sposobności następuje przeniesienie powyższej zarazy także na człowieka, to przecież niewiele wiemy o sposobie przenoszenia się i o obrazie klinicznym tej choroby. Siegel ogłosił przed dwoma laty na podstawie spostrzeganej endemii objawy kliniczne i wyniki bakteryologiczne. Choroba zakaźna, którą nazwał „stomatitis epidemica“ lub „zaraza pyskowa“ okazuje okres wylęgania, trwający 8—10 dni. do którego się przyłącza 2—8dniowy okres zwiastunowy. Chorzy uskarżają się na dreszcze, osłabienie, bole w kończynach i w krzyżach, zawrót głowy i t. d. Na wysokości tego okresu występuje gorączka 38—39° lub więcej. Teraz pokazuje się wysypka pęcherzykowa na wargach, na błonie śluzowej policzków, ust i języka jako stomtitis aphthosa; równocześnie obrzęk języka, który w jednym przypadku sprowadził nawet zgorzel i odpadnięcie końca języka. Zmianom ust towarzyszy często wysypka w postaci zaczerwienienia z obrzękiem lub drobnych wynaczynień na podudziach i przedramieniach, lub też w postaci pęcherzycy. Po rozwinięciu się wysypki ust znika gorączka, apetyt wraca i dalszy przebieg jest pomyślnym. W innych przypadkach przychodzi do częstych powikłań, wystepują krwiotoki z błony śluzowej ust i policzków, skóry, żołądka i jelit, a nawet kurcze. Na kilkaset przypadków 20 razy zejście śmiertelne. Przy oględzinach udaje się często w cięciach seryjnych wątroby i nerek otrzymać i wyhodować prątki swoiste.

W przeciwieństwie do tych przypadków ostrych okazuje przebieg przewlekły przez tygodnie i miesiące nadzwyczaj silny współudział całego ustroju, znaczne upośledzenie odżywienia, zawroty głowy, zaparcia stolca i t. p. Jako przyczynę tego zakażenia wykazał Siegel cechujący jajowaty prątek. Boas badał to cierpienie niedawno u 5 członków pewnej rodziny biorącej mleko z okolicy Berlina, w której zaraza ta panuje endemicznie. Obok opisanych objawów stwierdzono raz znaczne obrzmienie wątroby i śledziony. („Wien. med. Presse“ 1804, Nr. 30.)

Przechowywanie lodu. Prawie zupełne zaniechanie hodowli owiec a coraz większy rozwój hodowli bydła nakazuje w każdem gospodarstwie starać się o lód, który dziś jest konieczny do wyrobu masła i konserwowaniu go w świeżości w dniach upalnych wśród lata. Lodownie takie małe wszędzie urządzić można. Najprościej w budynku, np. w stodole, w której spód należy wyłożyć kamieniami lub gliną, a urządzić spadek, by woda z topniejących brył lodu miała odpływ. W oddaleniu 75 centymetrów od ścian budynku daje się ściany z desek, które lód nagromadzony wstrzymują, by się nie rozsypywał i na ściany nie zwalał. Naokół tej przestrzeni, w której lód ma być zachowany, sypie się jeszcze żwir, by woda nie dostała się do fundamentów, a potem przestrzeń próżną pomiędzy deskami lodowni a ścianami budynku, wypełnia się materyałem będącym złym przewodnikiem ciepła, a więc torfem dobrze ubitym, lub gdy się słomę bierze, jęczmionką. Pod lód nasłać należy igliwia lub trocin, potem chróstu i znów igliwia mniej więcej na 75 cm. wysokości. Spodem winien być kanał sięgający od ściany zewnętrznej do środka, celem odpływu wody, a spód tej lodowni winien być pochyły. Bryły lodu należy układać szczelnie jednę na drugą, by do siebie przystawały. Najlepiej rznąć lód na miejscu piłą, by bryły były proste i ostre miały kanty, a nie należy ich wrzucać do lodowni, tylko ostrożnie ręką układać jednę na drugiej. Lód powinien być czysty, bez wmarzłych roślin i bryły jak najgrubsze; wszystkie fugi wypełnić należy tłuczonym lodem i zlać zimną wodą. Tym sposobem utworzy się jedna stała bryła lodu, która tem dłużej opierać się będzie wpływowi ciepłego powietrza. Kto ma dużo trocin, niechaj zewnętrzne ściany okłada niemi, a na wierzch także sypie trociny. Opadną one potem na spód, można je wysuszyć po stopnieniu lub wybraniu lodu i przewietrzone służyć mogą do lodowni na rok przyszły. Wierzchem obkłada się lodownię grubo słomą i ma się potem lód przez całe lato bez wielkich zachodów. Od strony północnej należy urządzić otwór z drzwiami, który szczelnie winien być słomą zatykany.

Piśmiennictwo rolnicze i ogrodnicze.

E. Jankowski. **Kwiaty naszych ogrodów.**

Opis i hodowla kwiatów gruntowych wraz z zasadami tworzenia kobierców kwiatowych wzorami kląbów, przykładami rysowania ich i obsadzania. Wydanie trzecie, znacznie dopełnione, z 410 figurami. Warszawa 1895 r. 8-vo. str. VIII i 531.

Książka składa się z dwu działów. Pierwszy (str. 7—368) obejmuje kwiaciarstwo gruntowe właściwe, drugi (str. 369—531) rzecz o kwiatach kobiercowych.

Dział pierwszy składa się z trzech części. Pierwsza jest podzielona na dziesięć rozdziałów, jako część ogólna. W pierwszym rozdziale mówi autor o trwałości, barwie, postaci, czasie kwitnienia i woni kwiatów. W drugim podaje ogólne wiadomości o hodowli roślin

kwiatowych. W następnych rozdziałach zajmuje się hodowlą pewnych grup, a zatem: roślin jednorocznych, dwuletnich, trwałych, cebulkowych, wodnych, alpejskich i paproci. Ta część jest bardzo treściwie traktowana, zwłaszcza rozdziały o roślinach alpejskich i paprociach, mojem zdaniem niewystarczająco.

Część druga pierwszego działu jest najobszerniejsza, zajmuje bowiem 326 stron całej książki. Ułożył ją autor w ten sposób, że ułożył nazwy rodzajowe łacińskie w alfabetycznym porządku. Obok nazwy rodzajowej łacińskiej pomieszcza polską, a potem rodzinę, do której rodzaj należy i za tym tytułem wybiera gatunki, jego zdaniem zasługujące na uwagę. Przy każdym gatunku podane są nazwy: angielska, francuska i niemiecka, następnie ojczyzna rośliny, kilka wierszy mających zastąpić opis, oraz wzmianki jak hodować daną roślinę i do czego użyć ją można w ogrodach. Ta część jest bogato illustrowana. Nie jest ona jednostajnie opracowana, o niektórych gatunkach jest zaledwie kilkanaście wierszy, o innych długie ustępy. W wielu razach jestto uzasadnione, ale zdaje mi się, że byłoby może trafniej wiele gatunków, a nawet rodzajów opuścić, a za to obszerniej traktować pozostałe. Kto bowiem jest wielkim amatorem roślin, ten sprowadzi sobie dzieła obszerniejsze, w obcych językach pisma, zwłaszcza Vilmoraina, i w nich będzie szukał szczegółowych wiadomości, kto zaś jest początkującym i nie ma ani miejsca, ani środków na liczne hodowle, ani dostatecznych wiadomości, dla tego tekst tej części jest wogóle za treściwy.

Autor uwzględnił jednak tych początkujących w trzeciej części, w której podał spisy łacińskie gatunków roślin kwiatowych, które mogą służyć do pewnego celu np. na rabaty, trawniki, do obsadzania skał etc.

Dział drugi rozdzielony jest na dwie części.

Część pierwsza jest rozdzielona na cztery rozdziały. W pierwszym są uwagi ogólne, w drugim rzecz o przygotowaniu materyału, o rysowaniu i utrzymaniu kobierców. W rozdziale trzecim wylicza autor rośliny szklarniowe używane do tworzenia kobierców naprzód w alfabetycznym porządku, a potem według barw.

Czwarty rozdział jest poświęcony krótkim wskazówkom, jak hodować takie rodziny szklarniowe.

W części drugiej w czterech rozdziałach podaje autor wyczerpująco wskazówki z wstęg i kląbów kobiercowych, objaśniając opowiadania dość licznymi wzorami, a w rozdziale piątym daje na samym końcu zbiór rysunków kląbów i kobierców z opisem do dowolnego obsadzania. W tym ostatnim rozdziale nie wiadomo, dlaczego na jego początku jest rzecz o trawniku, a potem w środku spis polsko-łaciński roślin kwiatowych opisanych w obu częściach. Ten spis powinien być na samym końcu. Mojem zdaniem powinien obejmować nietylko polskie, ale także i cudzoziemskie nazwy, które są w książce podawane po nazwach gatunkowych. Po co tam są, niewiadomo. Gdyby były w spisie, byłyby z pewnością pożyteczne, bo nieraz zdarzy się czytać wzmiankę o jakiejś roślinie, która nas interesuje pod obcą nazwą i trudno nam dociec, o czem właściwie mowa. Tej potrzebie właśnie taki spis uczyniłby zadosyć.

Rzeczy doskonałych niema i tej książce więc zrobilibyśmy nie jeden zarzut, ale czytelnik z podania treści mógł nabrać o niej wyobrażenia, że jest pożyteczna i w swoim rodzaju jedyna w naszej literaturze.

J. R.

Oznajmienia.

L. 317.

Na życzenie król. rządu krajowego Kroacyi i Slawonii oznajmiło wys. c. k. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z dnia 25 grudnia 1895, l. 32.979, że dotąd nie otrzymało wiadomości, aby kiedykolwiek zdarzył się wypadek zarazy płucnej u bydła rogatego w królestwie Kroacyi i Slawonii, odległem od węgierskiego obszaru zamkniętego z powodu zarazy płucnej.

Na tej podstawie przyjąć należy, że ta zaraza nie panowała dotąd nigdy w pomienionych krajach, wobec czego bydło z Kroacyi i Slawonii może być bezpiecznie nabywane dla chowu i dla handlu.

Samo przez się rozumie się, że przez to przepisy § 23 lit. c ustawy o zarazie płucnej z roku 1892 w niczem nie zostają zmienione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 stycznia 1895.

Do sprzedania każdego czasu

FOLWARK

pod Krakowem, wraz z inwentarzem żywym i martwym. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Tygodnika rolniczego“. 15-0

Dyplom uznania c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu we wrześniu 1893 i 1894 r.

Brockmanna

FOSFORAN WAPNA

jako karma

Sprzedaż cząstkowa fabryki nawozów sztucznych „Ceres“

Wiedeń 2/I Kaiser Josefstrasse 27, **C. Brockmann**

zawiera 40—42% kwasu fosforowego, jest wolny od chlorku i arszeniku i zjadany bywa chętnie przez wszelkie zwierzęta. — Posyła się **bez opłaty** transportu z **Wiednia i Pragi** do wszelkich stacyj kolei żelaznej w państwie austryacko-węgierskiem po cenie **20 złr.** za **100 klg.**, a po **1·40 złr.** za 5-kilogramowy worek na próbę. Przy pobraniu większej ilości od 500 klg. kosztuje klg. **%** kwasu fosforowego 45 ct.

Fosforan wapna Brockmanna okazał się od lat 15 najskuteczniejszym do hodowli wszelkich młodych zwierząt, do polepszenia jakości mleka i zwiększenia dojności, do wzmocnienia kości, do zapobieżenia ich miękkości, kruchości lub rozmiękczenia szpiku do leczenia grudy wywarowej i nałogu lizania, do zapobieżenia porzucaniu cieląt, przeciw czerwonce i ogryzaniu drzewa przez konie wyścigowe, jest wybornym środkiem przy hodowli ptactwa domowego i bażantów, oraz przy skarmianiu zwierzyną dla uzyskania lepszych rogów. Otrzymał **tysiące świadectw od weterynarzy, rolników, właścicieli mleczarń i leśników.**

Użycie fosforanu wapna może być polecanem do karmienia wszelkiego rodzaju zwierząt; przedewszystkiem jednak **matek ciężarnych** lub **dojnych,** oraz **młodzieży rosnącej.** Zwierzęta ciężarne muszą nietylko odżywiać swoje własne kości, lecz jednocześnie mają wytworzyć szkielet swego płodu. Zwierzęta dojne potrzebują zwrotu **znacznej ilości wapna, które wydzielają codziennie z mlekiem,** od którego znowu żądamy, ażeby obfitowało w wapno i nadawało się wskutek tego do dobrego skarmiania młodzieży ssącej, oraz było **posilnem** pożywieniem dla ludzi, a przedewszystkiem **dla dzieci.** Krowa, dająca dziennie 15 l. mleka, wydziela z niem z siebie 50 g. fosforanu wapna; jeżeli więc ma **pozostać dobrą krową** lub wreszcie **nie zginąć po pewnym czasie,** to ubytek ten **musi być jej wynagrodzonym.** Nareszcie zwierzęta rosnące, które nie żywią się już mlekiem, potrzebują paszy obfitującej w wapno, gdyż od niego zawisłem jest formowanie się kości, tworzących przedewszystkiem podstawę budowy zwierzęcia. Rolnik zatem **musi bezwarunkowo dodawać fosforanu wapna do paszy krów, młodzieży, owiec, jagniąt, klaczy stadnych, źrebiąt i świń.**

Nie należy brać środka tego za jedno z innym nieporęczonym, również jako wapno do karmy ofiarowanym, nieczystym precipitatem **o znacznej zawartości chlorku i arszeniku,** a tylko **o 30% kwasu fosforowego,** który, pominąwszy już szkodliwość zawartości chlorku i arszeniku. ma **o 25% mniejszą wartość pastewną,** gdyż stosunkowo brakuje mu 25% kwasu fosforowego. Również jako wapno do karmy sprzedawane bywa miałkie, białe wapno **mineralne,** sprowadzane z Esmaraldy, które nie może być rozpuszczone przez kwas żołądkowy, przeto jako karma nie ma żadnej wartości.

Przy zakupnie wapna przeznaczonego do karmy, trzeba żądać potwierdzenia co do jego **pochodzenia** (z kości), zawarunkować ażeby **wolne** było **zupełnie od chlorku i arszeniku, kupować podług procentowej zawartości kwasu fosforowego,** który jedynie stanowi wartość jego, a przedewszystkiem **nie zaniedbać analizy** tego wapna. **W ten tylko sposób można ustrzedz się przed oszukaństwem.**

Prospektów, świadectw i bliższych objaśnień udzielam chętnie na żądanie. (6-10)

---

2 złote, 13 srebrnych medali.	SCHUTZMARKE	9 honorowych dyplomów uznania.

KWIZDY Korneuburski

Proszek odżywczy

dla koni, bydła i owiec.

Od lat 30 używany w najliczniejszych stajniach przy **braku chęci do jadła, złem trawieniu,** dla **polepszenia dobroci mleka i podwyższenia dojności krów.**

Cena 1/1 pudełka 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct.

Do nabycia w **aptekach** i **drogueryach.**

Uprasza się o zwracanie uwagi na powyższą markę ochronną i o wyraźne żądanie

Kwizdy Korneuburskiego odżywczego proszku bydlęcego.

GŁÓWNY SKŁAD

Franz Joh. Kwizda

c. k. austr. i kr. rumuński dostawca nadworny, aptekarz okręg.

Korneuburg przy **Wiedniu.**

Ogólnie uznany za (5-5)

najlepszy i najcenniejszy

do siewu i do użytku browarnego

BAHLSEN'A

ulepszony

JĘCZMIEŃ GOLDFOIL

który, jak dowody świadczą, wydał w plonie

27 do 49 ziarn.

Na wystawach rolniczych w Wiedniu, Bernie, Ołomuńcu i Budapeszcie premiowany kilkakrotnie. w roku zaś 1893 otrzymał w Budapeszcie **pierwszą nagrodę** w kwocie

2000 koron.

Szczególne zalety

Najwyższa z dotychczasowych

Cienkość skórki.

(Łupka bardzo delikatnie fałdowana). Źdźbło tęgie nie dopuszcza wylegania. Ziarno bardzo bogate w części proteinowe, ciężkie. wielkie, o mocno wypukłym lecz pełnym kształcie, koloru jasno-złotawo-żółtego. Plenność bardzo znaczna nawet **na gruntach mniejszej dobroci i wyżej położonych.**

Doskonale wytrieurowane nasienie, co do którego jako **firma kontrolująca** pod względem **czystości, siły kiełkowania** i **prawdziwości,** daję gwarancyę podług norm c. k. stacyi kontrolnej w Wiedniu i poddaję się

kontroli ponownej.

100 klg. nasienia kosztuje 17 złr.
50 „ „ „ 9 „
25 „ „ „ 5 „

Mój obficie illustrowany katalog, który przedstawia poważny wybór najpewniejszych warzyw, zbóż, nasion, drzew lasowych. koniczyny (w workach plombowanych i zaopatrzonych w poświadczenie stacyi kontrolnej), buraków cukrowych i pastewnych, roślin pastewnych, drzew owocowych, krzewów, roślin ogrodowych, nasion kwiatowych, między któremi znajdują się najlepsze mojej stacyi próbnej, we wszelkich kierunkach wypróbowane nowości, może być na żądanie przysłany bezpłatnie. **Wyrób i skład najlepszych nawozów sztucznych** dla ogrodów i gospodarstw. Korespondencye po polsku i po rusku przeprowadza

ERNEST BAHLSEN

Hodowla i handel nasion, zakład ogrodniczy

w Weinberge przy Pradze.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 22/1			Tarnów z dnia 18/1			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 18/1			Wiedeń z dnia 18/1		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	6·75	7 30	—·—	6·50	6·80	—·—	—·—	—·—	—·—	6·15	6 50	—·—	6 60	7 40	—·—
Zyto	5·50	6· 5	—·—	5 20	5 65	—·—	—·—	— —	—·—	5·—	5·15	—·—	5 50	5 90	—·—
Jęczmień	4·90	6·10	—·—	5·25	5 80	—·—	— —	— —	—·—	4·70	5·25	— —	6 —	8 80	—·—
Owies	6·—	6 90	—·—	5·25	5 50	—.–	— —	— —	— —	5·–	5 50	—·—	6 50	6 65	—·—
Groch	9·—	11·—	—·—	6·15	6 85	—·—	—·—	—·—	—·–	6·—	8 —	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	10 —	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·20	5 25	—·—	—·—	—·—	—·—	4 25	4 50	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	4 50	5 —	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	8 50	9·50	—·—	7·50	8 —	—·—	—·—	—·—	—·—	7·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·—	—·—	5·—	5·15	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6·—	6·15	—·—	—·—	—·—	—·—	5 50	5 75	—·—	6 55	7 25	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	9 —	9 75	—·—	—·—	—·—	—·—	8 —	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	30·—	55·—	—·—	—·—	—·—	— —
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—.—	—·—	50·—	65·—	—·—	57·—	68·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	60·—	100	—·—	—·—	—·—	— —
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40 —	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·—	2·80	—·—	2 10	2 25	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	2·80	4 60	—·—
Siano z koniczyny	3·—	3·20	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	3 70	5 10	—·–
Słoma	1·80	2·—	—·—	1·30	1 35	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·20	2 60	—·—
Kartofle hektolitr	1·50	1·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	–·—	—·—	—·—	—·—	13 50	13·75	—·—	15 80	16·—	—·—
Masło	—·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·–

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.